



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
Wydział Radia i Telewizji
im. Krzysztofa Kieślowskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pana mgr Pawła CZARZASTEGO

w związku z procedurą czynności w przewodzie doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie sztuki projektowe, przeprowadzaną przez Radę Wydziału Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

I.

Ocena rozprawy doktorskiej

(krytyczna charakterystyka)

Co nowego i oryginalnego wnosi do dziedziny sztuk plastycznych rozprawa doktorska Pana Pawła Czarzastego pt. „Filmowcy jako najwięksi ambasadorowie architektury”? Odpowiedź nie jest prosta.

To rozprawa, która w brawurowy sposób wkracza na teren komparastyki, próbując ustalić zależności i pokrewieństwa dwóch odległych na pozór dziedzin: architektury i filmu. Na drodze swej autor nie miał wielu poprzedników, musiał szukać sam. To pewnie dlatego, prócz myśli świeżych i zaskakujących konstatacji, pojawiają się idee nazbyt oczywiste, podlegające bardziej formie eseju, niż pracy naukowej.

Rozprawa ma strukturę patchworku. Strony traktujące o socjologicznych, psychologicznych i technologicznych podobieństwach obu zawodów, mieszają się z częściami, mającymi szerszy, kulturowy horyzont. Z całości wybieram teksty najbliższe mojemu pojmowaniu filmu i architektury.

Rozdziały dziewiąty, dziesiąty i jedenasty poświęcone są scenografii, będącej naturalnym stykiem architektury i filmu. Bachtin pisał „*Możliwe jest dwojakie połączenie człowieka ze światem. Od wewnątrz jednostki, jako jej widnokrąg i od zewnątrz, jako jej otoczenie*”. Scenografia filmowa spełnia obie te role. Najczęściej jest otoczeniem, miejscem, w którym żyją bohaterowie, miastem, w którym opowiadana jest historia. Z rzadka bywa widnokretem, twórczym uzupełnieniem psychologicznej warstwy filmu. „*Istnieje pewien typ przestrzeni, który ściśle związany jest z żyjącym w niej człowiekiem; to przestrzeń myślowa, której granice wyznaczają obszar ogarniany przez podmiot*”. Słowa Głowińskiego początkowo dotyczyły literatury – po latach okazało się, że definiują również wszelkie relacje człowieka z przestrzenią, w tym kreatywną

scenografię i dobrą architekturę. Kreatywną, bo przetwarzającą plastyczny znak wizualny, w środek filmowej dramaturgii. Dobrą, bo pozwalającą mieszkańcom osadzić się w budynkach/przestrzeni, przyswoić i choćby w imaginacji zaadoptować do własnych potrzeb.

Czego trzeba, by scenografia przekształciła się w związaną z bohaterem filmu „przestrzeń myślową”? Na stronie 73 rozprawy autor napisał „Unikając zatem zbędnego wyjaśniania najłatwiej (ale czy najlepiej) odwołać się do sprawdzonych wzorców, oczywistych skojarzeń, które zapewnią szybki kontakt z widzem. Na przestrzeni lat powstała niepisana ikonografia w filmie. Obrazy filmowe kojarzące się z pewnymi emocjami i hasłami. Dotyczy to również architektury”. Mamy zatem proste znaki - dom miły, dom nieprzyjemny, dom artysty, dom milionera - na poziomie statycznym zawsze będą konwencją. Gdy jednak w trakcie filmu, dom miły przekształci się w dom nieprzyjemny, uznamy, że w sposób naturalny towarzyszymy przemianie bohatera. Przestrzeń scenograficzna stanie się przestrzenią myślową widza. A czym jest przestrzeń myślowa mieszkańca? Cytowany przez autora architekt Maćków mówi „Mam poczucie, że działamy - my architekci - w innym, dalszym horyzoncie czasowym. Nie myślimy bieżącą chwilą, że się pstryknie, utrwali na zdjęciu, i wszystko będzie dookoła ładne, posprzątane, harmonijne; nie jesteśmy scenografami rzeczywistości. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że przestrzeń, miasto (...) pęcznieje poprzez wieloletnie nawarstwienia”. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem pokrewnym - w filmie zmiana scenografii budowała przemianę bohatera, w życiu, harmonijny rozwój człowieka, wiążą się z oswojeniem nieustannie zmieniającej się przestrzeni. (na marginesie, Kaufmann wprowadził do teorii filmu kategorię „emocjonalnego doświadczenia przestrzeni”, na podobieństwo „doświadczenia emocjonalnego czasu”, którego właściwości opisuje choćby Tomasz Mann w „Czarodziejskiej Górze”. W ujęciu Kaufmanna, owo doświadczenie emocjonalne, jest przede wszystkim doświadczeniem wykluczenia podmiotu z przestrzeni, o której zakładaliśmy, że jest przestrzenią wspólną, dającą oparcie. Pod wpływem wykluczenia, stałe percepcyjne ulegają zachwianiu - emocje sprawiają, że dotychczasowe koordynaty przestrzeni i czasu stają się niestabilne. Wraz z emocją rodzi się nowy świat: pejzaż lęku, jest pejzażem tragicznym, pejzażem gniewu, pejzażem wojennym ect.)

W rozdziale pod tytułem „Kształtowanie gustu, czy odpowiedź na oczekiwania”, autor rozważa wpływ wybranych dyscyplin na społeczeństwo. Czy jednak można próbować porównywać oddziaływanie filmu na widzów, z oddziaływaniem wnętrza/budynku/przestrzeni miejskiej na mieszkańców? Czy istnieje jakikolwiek wspólny punkt odniesienia? Podstawową różnicę widzę w sposobie postrzegania rzeczywistego i nierzeczywistego, istniejącego i wyobrażonego. Teoretycy kina twierdzą, iż widz żyje z prezentowanym na ekranie obrazem w jednej, wspólnej czasoprzestrzeni. Film powstaje w głowie widza, komunikat nadawany przez twórcę ulega deformacji w umyśle odbiorcy. Teorie różnią się szczegółami, Arnheim pisał o „Myśleniu wzrokowym”, Metz rozwijał teorię psychoanalityczną, istotna jest konkluzja - oddziaływanie filmu na widza związane jest z intensywnością/jakością przeżywanego w kinie czasu. Krótka chwila, w sprzyjających regresji mrocznych salach, może zmienić życie. Oddziaływanie architektury na mieszkańców jest przeciwieństwem dzieła filmowego. To nie jednorazowa jakość przeżycia, a jego codzienna powtarzalność kształtuje odbiór. Oczywiście zdarzają się budowle, które wywołują emocjonalne reakcje, lecz zwykle, pozbawiona dramaturgii stałość

zmniejsza intensywność oddziaływania. Budynek, ulica, czy kwartał istnieją długi czas – zawarta w nich harmonia lub jej brak, kształtują gust mieszkańców przez lata. To stała, uparta praca długodystansowca – film działa zrywami, pędzi krokiem sprintera, by po kilku sekundach zmienić kierunek i styl.

Od pierwszych rozdziałów zastanawiałem się, jaka jest główna idea rozprawy, o czym autor chce nam opowiedzieć, czego broni, z czym gotów jest walczyć. Do jakich konkluzji, ma doprowadzić porównanie tak odległych dyscyplin. Pierwszy sygnał znalazłem już we wstępie *„Celem niniejszego opracowania jest skupienie się głównie na dorobku kultury popularnej, przeznaczonej dla szerokiego odbiorcy. Powodem takiego wyboru jest jej ogromny wpływ, potencjalne kształtowanie gustu i potrzeb odbiorców, oraz budowanie ogólnego obrazu otaczającego nas świata. Kolejne rozdziały przynosiły rozważania podobnej natury. „Należy jednak pamiętać, że źródłem wiedzy odbiorców architektury jest ich otoczenie, doświadczenia z podróży, kolorowe magazyny oraz telewizja i film. Trudno wymagać, aby śledzili oni na przykład wydawnictwa specjalistyczne. Dlatego też rola telewizji, filmu i kolorowych wydawnictw jest o wiele istotniejsza w budowaniu wrażliwości na jakość architektury niż się większości architektom wydaje.”* I wreszcie, we wnioskach: *„Dobrze, gdyby filmowcy, świadomi ogromnego wpływu jaki ich wybory mają na widzów, myśleli częściej o architekturze, unikając gdzie jest to możliwe, powielania złych rozwiązań.”*

Praca Pana Czarzastego jest wielką pochwałą architektury. Szukając medium, poprzez które można ukazać światu jej najlepsze przykłady i wpływać na gust społeczeństwa, autor dotarł do kina i telewizji. Połączenie własnych filmowych pasji, z praktyką architekta, zrodziło myśl swoistej synergii potencjałów obu profesji. W moim przekonaniu są obszary – estetyka, wykorzystanie techniki i technologii – w których związek ten jest naturalny, są inne – dramaturgia i tworzenie szeroko pojętej narracji – w których wzajemny wpływ wydaje się rosnać. Są też takie, w których rozważania o spójni wydają się sztuczne – być może dzisiaj, być może dla mnie. Lecz przecież podstawą filmu i architektury jest wyobraźnia. Eseistyczna rozprawa pana Czarzastego przeciera szlaki, na nieoczywistym, nie do końca zdefiniowanym, a przecież intrygującym kierunku wspólnoty sztuk wszelakich.

II.

Ocena dorobku artystycznego kandydata

W 2004 roku Pan mgr Paweł Czarzasty, obronił pracę dyplomową na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej. Tematem pracy była „Szkoła filmowa w Sopocie”. Od 2011 roku rozpoczyna studia doktoranckie na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Gdańskiej („Architektura i Film”). Od 2013 roku pracuje w Pracowni Projektowania Architektury Wnętrz, Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Kandydat jest aktywnym twórcą. Jako projektant i grafik współpracuje przy wielu konkursach architektonicznych. Jest członkiem zwycięskiego zespołu w konkursie na budynek Europejskiego Centrum Solidarności w 2007 roku. W 2011 roku w tym samym zespole współtworzył koncepcję na budynek biurowy i hotelowy przy Nabrzeżu Prezydenta w Gdyni. Otrzymał także wyróżnienia w konkursach na projekt Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (współautor), oraz w konkursie na projekt Muzeum Morskiego w Szczecinie (współautor).

Dorobek filmowy kandydata, wyrosłego w amatorskim kinie niezależnym, nie jest artystycznym monolitem. Przyznam, że bliższe są mi wczesne prace Pana Pawła - „Krótki film o zaliczaniu” i „Licencja na Zaliczanie” - oraz animacja „Miś Fantazy”, niż na wpół zawodowe produkcje - "1409 - Afera na zamku Bartenstein" i *Komisarz Blond i Oko Sprawiedliwości*". Lecz to bardziej kwestia gustu, niż zawodowej sprawności – tej autorowi zazdrozczę, szczególnie umiejętności nawiązywania współpracy ze znakomitymi aktorami (Szyc, Dziędziel, Dereszowska).

KONKLUZJA

Rozprawa doktorska Pana mgr Pawła Czarzastego podejmuje próbę oryginalnego rozwiązania problemu artystycznego. Kandydat posiada umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej, wykazuje się ogólną wiedzą teoretyczną oraz opanowaniem warsztatu pojęciowego, który znajduje zastosowanie w opisie i analizie zjawisk twórczych w dziedzinie sztuk plastycznych i projektowych. Również dorobek twórczy i artystyczny oraz rozprawa doktorska spełniają warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (wraz z późniejszymi zmianami). Niniejszym popieram wniosek Rady Wydziału Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie Panu mgr Pawłowi Czarzastemu stopnia doktora oraz zwracam się z wnioskiem o podjęcie dalszych czynności związanych z procedurą przewodu doktorskiego.

Dr hab. Michał Ręsa

Katowice, 11. 06. 2019 r.